

# A naród niech zdycha!

Walki uliczne w Ożarowskich Fabrykach Kabli, płonące opony pod urzędem Rady Ministrów, protestujący policjanci tamże, czy widowiskowe mordobicie prezesa (byłego) zakładów Odra, stoczniowcy na ulicach itd.

Nie jest dobrze. Jest źle, coraz gorzej. Nie trzeba być szczególnie bystrym obserwatorem, aby zauważyć pogłębiającą się strefę ludzkiej nędzy.

A nasz niemiłosiernie nam panujący Rząd III RP co? A nic. Poza mniej lub bardziej jawnym obciążaniem mieszkańców naszego kraju totalitarnym fiskalizmem i iście już orwellowską biurokracją nie robi nic, aby sytuację w kraju poprawić. Wręcz przeciwnie całą swoją uwagę skupia na gnębieniu obywateli, zamykaniu ust opozycji za pomocą tłumienia (fiskalnego) wolnych mediów oraz na Unii Europejskiej. Nie ma żadnego pomysłu na zatamowanie pochodzenia polskiej nędzy, a nawet chyba takiego zatrzymania nie chce. Mówią różne Millery i inne Kołodki, że wystarczy zrobić hyc do UE i wszystko będzie cacy. Niestety to nie takie proste, bo czego już nie sposób ukryć, członkostwo w Unii będzie nas kosztowało więcej niż jest to wszystko warte – po prostu nie stać nas na nie. Nawet reżymowa telewizja nie robi z tego tajemnicy. Może i dobrze. Przedstawiają nam UE jak raj na ziemi, ku któremu czołgają się w błocie, trudzie, znoju i gnoju nasi negocjatorzy ustępowi. (ustępowi od ustępowania). A tu się okazuje, że np. Niemcy – do niedawna najpotężniejsza gospodarka w Europie ma przyrost gospodarczy w wysokości 0,2%; to już Uganda ma 3%! Że np. Holandia ma dług w wysokości 230 mld dolarów! I stale on rośnie! W innych krajach na ogół nie wygląda to lepiej.

Dlaczego więc naszych ekonomistów tak ciągnie do tego chodzącego trupa co UE się zwie? Niepodobna przecież, żeby nie wiedzieli w co się pakują. Wszak na prawo i lewo się chwala jakie to z nich uczone ekonomisty, a i fachowce wykształcone wielce.

Czyżby?

Pomyślmy kiedy i gdzie dzisiejsi ministrowie zdobywali ekonomiczne szlify? Były to komunistyczne uczelnie i nauczały gospodarki planowej, antyliberalnej i socjalistycznej. Balcerowicz jest profesor, ale od zagadnień ekonomicznych marksizmu i leninizmu – sprawdźcie sobie w encyklopedii jak mi nie wierzyć.

I dziś te tumany taką gospodarkę nam zafundowały. Ich wiedza nie jest zerowa – jest ujemna, bo przecież lepiej nie wiedzieć nic niż wiedzieć źle. A oni wiedzą - źle. Wolałbym, aby na czele naszego kraju stali rzemieślnicy i biznesmeni (wykształcenie – obojętne) niż gromada szmaciaków z tytułami profesorskimi – wszak za głupotę je dostali.

Ich filozofia jest prosta: doprowadzimy Polskę, na postronku do europki, za to dostaniemy urzędnicze fotele i koryto w Brukseli. A naród? A naród niech zdycha!

*Mariusz Wąsack*